

Czy sprawa zagadkowego zaginięcia Mateusza zostanie wreszcie wyjaśniona?

Jest śledztwo!

Interwencja pełnomocnika rodziny Żukowskich spowodowała, że Prokuratura Rejonowa w Zamościu zdecydowała o wszczęciu śledztwa w kierunku zabójstwa 10-letniego Mateusza z Ujazdowa.

Chłopiec zaginął 27 maja 2007 r. – Przed południem ja i Mateusz pojechaliśmy na ryby. Tego dnia słabo brały, więc wróciliśmy do domu – wspomina **Andrzej Żukowski**, ojciec zaginionego. Po powrocie Mateusz poszedł bawić się z dwoma kolegami (braćmi) z sąsiedniej miejscowości. Tego samego dnia po południu Andrzej Żukowski ponownie pojechał na ryby, ale z drugim synem, bo Mateusz nie wrócił do tego czasu. – W Ujazdowie byłem z powrotem około godziny 21. Żona powiedziała, że Mateusz nie pojawił się w domu – dodaje mężczyzna. Żukowski udał się do domu kolegów Mateusza i do ich dziadka, ale syna tam nie było.

Około godziny 23 policja rozpoczęła poszukiwania chłopca. Pies policyjny doprowadził funkcjonariuszy nad Wieprz. Blisko wody, w wysokich pokrzywach, znaleziono ubranie Mateusza. Przyjęto hipotezę, że dziecko mogło utonąć. Odcinek rzeki został przeszukany (w pewnych odstępach czasu) kilkanaście razy, także za pomocą sonaru. Ciała nie znaleziono. Potem pojawiła się wersja o uprowadzeniu chłopca. Do Żukowskich zgłaszały się różne osoby opowiadając, że Mateusz był widziany za granicą. Policja informuje, że nie potwierdziły się te doniesienia.

Niedawno jasnowidz **Marek Szwendowski** miał wizję dotyczącą Mateusza. Uważa, że dziecko nie żyje (jego śmierć nastąpiła w dniu, w którym zaginął), a ciało leży niezbyt głęboko w ziemi, niedaleko rzeki. Jego zdaniem utonięcie zostało upozorowane. Wskazał też dokładnie obszar, jaki należałoby objąć poszukiwaniami.

Po zaginięciu Mateusza policja, pod nadzorem prokuratury, prowadziła postępowanie w kierunku narażenia Ma-

teusza na niebezpieczeństwo poprzez niedopełnienie przez rodziców obowiązku opieki. Zostało umorzone. Pod koniec 2014 r. byli policjant i pełnomocnik rodziny Żukowskich **Kamil Pińkowski z Jeleniej Góry** skierował pismo do Prokuratury Generalnej, w którym wniósł o ponowne przeprowadzenie postępowania dotyczącego zaginięcia Ma-



Chłopiec zaginął 27 maja 2007 r.

teusza. Jego zdaniem nie można wykluczyć, że osoby trzecie mogły mieć związek ze zniknięciem chłopca. Pełnomocnik wychodzi z założenia, że Mateusz był za mały, by uciec. A gdyby gdzieś zasłabł, zapewne zostałby odnaleziony, ponieważ policja dokładnie penetrowała okolicę. W 2012 r. Pińkowski spędził kilka dni w Ujazdowie. Rozmawiał wtedy z mieszkańcami o Mateuszu. Spostrzeżeniami, ustaleniami i przypuszczeniami podzielił się z Prokuraturą Generalną. Ta przekazała materiał do Zamościa. **Ewa Pizun**, zastępca prokuratora Prokuratury Rejonowej w Zamościu, powiedziała, że pismo pełnomocnika rodziny Żukowskich było podstawą wszczęcia śledztwa. – Dobrze, że jest śledztwo. Może w końcu coś ruszy z miejsca – mówi ojciec zaginionego chłopca.

maw